

norolniczej na bardziej intensywną i rentowną. Takie przemiany umożliwiły gospodarstwu przetrwanie w niezłej kondycji, pozwalając jednocześnie na jego stałe powiększanie.

Mimo różnej, czasami bardzo niekorzystnej w minionych latach koniunktury, stado owiec było stale powiększane, wzrastała jego wartość hodowlana, a w niektórych okresach decydowało ono w dużym stopniu o dochodowości całego gospodarstwa.

Ostatnio chów owiec stanowi ważne uzupełnienie, dostarczając cennego obornika i jednocześnie, mimo zaledwie nieco lepszej niż przeciętna produktywności stada, nie przynosi strat. Wpływ na to ma, oprócz produkcji jagniąt eksportowych, także stosunkowo tani system żywienia paszami gospodarskimi i ubocznymi. Wobec dużego bezrobocia na wsi nie bez znaczenia jest także fakt, że gospodarstwo daje stałe zatrudnienie 5 osobom wraz z możliwością utrzymania ich rodzin,

niezależnie od zatrudnienia znacznej liczby pracowników sezonowych.

**Literatura:** 1. Blohm G., 1961 – *Ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych*. PWRiL Warszawa. 2. Bocquier F., Theriez M., Prache S., Brelurut A., 1989 – *Alimentation des ovins*: Alimentation des bovines, ovins et caprins. INRA, Paris. 3. Craplet C., 1964 – *Le mouton*, Vigot Freres, Paris. 4. Dankowski A., Bernacka H., Janicki B., 1998 – *Zeszyty Nauk. Zakł. Hod. Owiec i Kóz SGGW*, 2, 21-29. 5. Dankowski A., Wiśniewska D., Bernacka H., Włodarczak M., 2002 – *Acta Scien. Polon. Zoot.*, 1 (1-2), 27-42. 6. Giron R., Theriez M., Molenat G., Auger D., 1971 – *Arm. Zoot.* 20,3, 321-338. 7. *Hodowla owiec i kóz 1989-2002*. CSHZ, PZO, Warszawa 1990-2003. 8. Kopeć B., 1987 – *Rocz. Nauk Roln.*, ser G, 84, 1, 7-27. 9. Krasowicz S., Nieściór E., 2002 – *Przegląd Hodowlany* 10, 15-20. 10. Łada H., 1988 – *Kółka Rolnicze na Kujawach 1867-1939*. PWRiL Poznań. 11. Łojewski S., Skinder Z., 1998 – *Środowiskowe uwarunkowanie zrównoważonego rozwoju rolnictwa w województwie bydgoskim*. ATR Bydgoszcz. 12. Thierez M., 1984 – *Journées Rech. ovine et caprine INRA, ITOVIC*, 9, 294-326.

## Zapomniane stare rodziny żeńskie Zyrki i Redy w hodowli koni huculskich

Katarzyna Kwiecińska

SGGW

Mała liczebność koni huculskich w Polsce i na świecie spowodowała konieczność objęcia ich hodowlą zachowawczą. Dobór musi być więc tak prowadzony, aby nie dopuszczał do zbytowego spokrewnienia, a tym samym do szybkiego narastania współczynnika inbrodu [1].

Program hodowlany koni huculskich zakłada kontynuację wszystkich rodów męskich i rodzin żeńskich. Utrzymanie ciągłości linii odgrywa znaczącą rolę w zachowaniu zmienności genetycznej. Jednocześnie stanowi zabezpieczenie przed utratą genów, a także spowalnia narastanie spokrewnienia i inbrodu. Program hodowlany wymusza na hodowcach pozostawienie w stadzie przedstawicieli każdej z linii, choćby osobnicza wartość tych koni była niewielka [6, 8].

Możliwość realizacji programu hodowlanego wymaga znajomości wszystkich istniejących rodów męskich i rodzin żeńskich, a także ustalenia przynależności poszczególnych zwierząt do określonych linii. W literaturze najczęściej wymienianych jest 12 rodzin żeńskich.

Celem tej pracy jest przedstawienie rodzin żeńskich, występujących w polskiej hodowli koni huculskich, oraz udokumentowanie istnienia rodzin Zyrki i Redy, o których istnieniu nie znajdzie się wzmianki w żadnych polskich ani zagranicznych publikacjach. Materiał stanowiły dane z ksiąg stadnych,

wykazy koni ze Stadniny Koni Huculskich i Arabskich Izby i ze Stadniny Koni Huculskich „Tabun” oraz dane z literatury.

Rodowody klaczy założycielek większości dzisiejszych rodzin żeńskich zostały zagubione podczas drugiej wojny światowej. Klacze w typie konia huculskiego po wojnie zostały zgromadzone w stadninach w Racocie i Janowie Podlaskim. Ocena pokroju i cechy użytkowości decydowały o zaliczeniu ich do koni huculskich. Selekcję tę przeprowadzał ówczesny naczelnik do spraw hodowli koni i specjalista w hodowli konia huculskiego M. Holländer [12]. Większość współcześnie istniejących na terenie Polski rodzin żeńskich wywodzi się od wyselekcjonowanych przez M. Holländra klaczy.

Brzeski i wsp. [2] zestawili 11 linii żeńskich występujących w polskiej hodowli: Agatki, Bajkałki, Czeremchy, Góralki Nowosądeckiej, Laliszki, Nakonecznej, Polanki, Sroczi, Wołgi, Wrony i Wydry. Krzemień i Kario [12] do swojego zestawienia dodali jeszcze jedną linię, którą nazywał linią Gurgul V-23.

W publikacjach można znaleźć również wzmianki o rodzinach Kukułki (1938) czy Wery (1931), których nie udało się utrzymać w hodowli [2, 7].

W hodowli zachowawczej koni rasy huculskiej w roku 1999 brało udział dwanaście rodzin żeńskich: Agatki, Bajkałki (1944), Czeremchy (1941), Góralki Nowosądeckiej, 208 Hroby VIII-12, Laliszki, ex Lalki (1945), Nakonecznej (1934), Polanki, Sroczi (1947), Wołgi (1936), Wrony (1934) i Wydry (1929) [14].

Deskur i wsp. [5] wykazali, że klacz Polanka pochodziła po ogierze 461 Hroby I-4 (Hroby I – 91 Taras I) od klaczy Połonina (org. huc.), dlatego jej rodzina powinna być nazywana rodziną Połoniny. Polanka najprawdopodobniej urodziła się w prywatnej hodowli braci Mencil w Pawełczach, jej rodowód ze strony ojca sięga stadniny w Łuczynie. Rodzina Polanki (Połoniny) jest jedyną obecnie istniejącą rodziną żeńską wywodzącą się z pierwszej stadniny koni huculskich, założonej w 1856 w Łuczynie (folwark Radowce). Wprawdzie Radowce prowadziły rejestrację koni huculskich od połowy XIX wieku, ale wszystkie klacze tamtejszej hodowli zostały w okresie międzywojennym przekazane do Czechosłowacji, gdzie ich

**Tabela 1**  
**Rodowód klaczy Terka**

			501
1/Kr	5974	4612	<b>Gurgul I-2</b>
		<b>Cukor-Gurgul-5</b>	
		Khc 10	7
		gn. 1953	<b>Zinka</b>
	<b>Trop</b>		
	Khc 57	8028	2829
		<b>Maciejowi</b>	<b>Cedry</b>
		Khc 68	Khc 8
	gn. 1964	mysz. 1958	5486
<b>Terka</b>			<b>Falkowa</b>
			Khc 14
			443
Khc 239	1/Kr	236/Kr	<b>Wujek</b>
		<b>Bijok</b>	
		Khc 3	
		sk.gn. 1946	<b>Wilja</b>
	<b>Basta</b>		
		3001/Kr	496
		<b>Sekunda</b>	<b>Skat</b>
		gn. 1959	1626/Kr
gn. 1975	gn. 1960		<b>Zyrka</b>

żeńskie potomstwo, uratowane po drugiej wojnie światowej, przekrzyżowano z końmi fiordzkimi.

Najmłodszą na terenie Polski spośród wymienionych rodzin żeńskich jest rodzina 208 Hroby VIII-12. Pierwszą jej przedstawicielką była gniada klacz Gurgul V-23 (Gurgul-5 – 127 Góral XI-6), sprowadzona w drodze wymiany z Czechosłowacji w roku 1984 [10, 12].

Nigdzie, ani w polskich, ani w zagranicznych publikacjach, nie znajdzie się informacji o rodzinach żeńskich: Zyrki i Redy, nie są one także objęte programem hodowlanym, choć istniały i istnieją do dziś. Być może ich istnienie zostało przeoczone, ponieważ klacze z tych rodzin nigdy nie znajdowały się w hodowli państwowej. Gancarz i wsp. [5] opisują przynależność klaczy huculskich z większych ośrodków hodowlanych województwa podkarpackiego do poszczególnych rodzin żeńskich, nie wspominają jednak o rodzinach Zyrki i Redy, choć rodzina Redy właśnie stamtąd się wywodzi.

Pierwszą klaczą z rodziny **Zyrki** wpisaną do polskiej księgi stadnej była gniada Rama (Rychli – Basta), nie zostawiła ona jednak znaczącego potomstwa. Następną klaczą z tej rodziny wpisaną do księgi była półsiostra Ramy – Terka (Trop – Basta), o numerze Khc 139. Jej rodowód przedstawiono w tabeli 1 [10]. Terka była klaczą gniadą z odmianami (siwizna i piętki na lewej tylnej nodze). Miała wymiary 135-179-17,5 cm. Urodziła się w 1975 roku w prywatnym gospodarstwie Władysława Majchrowicza w Skawie, w województwie nowosądeckim, skąd została zakupiona przez Wincentego Smolaka [3, 9].

Ojciec Terki – Trop (Cukor-Gurgul-5 – Maciejowa) krył w prywatnym gospodarstwie Jana Żura w Chabówce na Podhalu [3, 9]. Jan Żur hodował konie huculskie od roku 1953. Jako pierwszy w Polsce po drugiej wojnie światowej założył hodowlę koni tej rasy w terenie [2, 9].

Terka przez lata była użytkowana raczej jako koń roboczy niż hodowlany. W ciągu czternastu lat (1980-1994) była kryta sześć razy i dała w tym czasie cztery córki. Intensywnie w hodowli zaczęła być wykorzystywana od 1994 roku, gdy jako prawie dwudziestoletnia klacz „wróciła” do Chabówki. Franciszek Żur, po przejściu gospodarstwa ojca Jana Żura, na nowo zaczął gromadzić stawkę koni huculskich i odkupił Terkę od jej długoletniego właściciela Wincentego Smolaka. Mimo podanego wieku Terka pozostawiła w Chabówce liczne potomstwo, wśród którego był urodzony w 1996 roku gniadosrokaty ogier Tuhaj-Bej po Puszczyk (Zefir – Gazela), obecny ogier czołowy w stadninie w Odrzechowej, zdobywca tytułu wicczempiona podczas Dni Huculskich w Gładyszowie w 1999 roku [3].

Obecnie w hodowli użytkowane są dwie klacze z rodziny Zyrki, znajdujące się w Stadninie Koni Huculskich i Arabskich Izby położonej w Beskidzie Niskim: córka Terki – gniada Nanda po Neuryt (Pietrosu VI-111 – Gazela), urodzona w 1986 roku, i wnuczka – jasnogniada Noc z Gór (Piast – Nanda), urodzona w 1998 roku [16].

Pierwszą klaczą z rodziny **Redy** wpisaną do polskiej księgi stadnej była jej prawnuczka Gwiazda (Szafir – Gryka). Otrzymała numer Khc 257. Była to klacz kasztanowata z odmianami (gwiazdka i chrapka), o wymiarach 132-178-17,5 cm. Urodziła się w 1990 roku w ZR Iglopol w Michniowcu w województwie rzeszowskim i jako odsadek została kupiona z likwidowanej wówczas stadniny Iglopolu przez Stanisława Myślińskiego do założonej w 1989 roku stadniny „Tabun” w Polanie, w Bieszczadach. Padła w roku 1993. Jej rodowód zestawiono w tabeli 2. Dała tylko jedno źrebię, urodzoną w 1992

**Tabela 2**  
**Rodowód klaczy Gwiazda**

			6478
23/Rz	617	8957	<b>Zefir</b>
		<b>Jaśmin</b>	Khc 80
		Khc 132	
		gn.sr. 1977	2441
	<b>Szafir</b>		<b>Dziewanna</b>
			Khc 155
			5992
	Khc 177	2437	<b>Góral X</b>
		<b>Doba</b>	Khc 50
		Khc 152	
		gn. 1971	9820
	gn.sr. 1985		<b>Topola</b>
<b>Gwiazda</b>			Khc 124
			2829
Khc 257	31/Rz	5197	<b>Cedryt</b>
		<b>Niedźwiadek</b>	Khc 8
		Khc 34	
		gn. 1958	7505
	<b>Gryka</b>		<b>Iszora</b>
			Khc 48
			4612
		13/Rz	<b>Cukor-Gurgul-5</b>
		<b>Gurga</b>	Khc 10
		gn. 1961	
			128/Rz
kaszt. 1990	kaszt. 1967		<b>Reda</b>

roku kasztanowatą Wiśniówkę po ogierze Wabigon (Ocel – Jagódka). Do pokrycia rocznej wtedy Gwiazdy doszło przypadkowo, ale Wiśniówka okazała się wartościowym materiałem hodowlanym, została matką stadną i kontynuatorką linii Redy [11, 13, 15].

Obecnie w stadzie klaczy matek w stadninie „Tabun” znajdują się dwie klacze z tej linii: Wiśniówka i jej córka kasztanowata Wisienka po ogierze Jasmon (Jaśmin – Nanda), urodzona w roku 1999 [13].

Zaprezentowane dane świadczą o istnieniu rodzin żeńskich Zyrki i Redy, które, choć mało liczne, nie są bez znaczenia dla hodowli, powinny być więc wymieniane przy zestawieniach dotyczących rodzin żeńskich koni huculskich i objęte programem hodowli zachowawczej. Istnienie większej liczby rodzin żeńskich daje większe możliwości przy doborze zwierząt do kojarzeń, co jest nie bez znaczenia w małej zamkniętej populacji, jaką są konie huculskie. Mała liczebność wymienionych rodzin i brak informacji o nich może zagrozić

ich istnieniu. Należy zadbać o to, by zostały utrzymane w hodowli.

**Literatura:** 1. Brzeski E., Kulisa M., Jackowski M., 1987 – Zeszyty Naukowe AR w Krakowie 25, 23-31. 2. Brzeski E., Górska K., Rudowski M., 1988 – Konie huculskie, PWN, Warszawa. 3. Cześniak B., 2001 – Koń Polski 2 (201), 16-17. 4. Deskur S., Tomczyk-Wrona I., 2001 – Koń Polski 1 (200), 42-43. 5. Gancarz J., Ruda M., Budzyński M., Zamojska A., 2003 – Przegląd Hodowlany 12, 22-23. 6. Głazewska I., 2003 – Koń Polski 5 (228), 34-36. 7. Hroboni Z., 1968 – Koń Polski 2 (10), 2-6. 8. Jackowski M., 1988 – Koń Polski 3 (97), 2-5. 9. Jackowski M., 2002 – Hucule 2, 23-26. 10. Księgi stadne koni huculskich i koników: VI tom, PZH, Warszawa 1990. 11. Księgi stadne koni rasy huculskiej i rasy konik polski: VII tom, PZH, Warszawa 1994. 12. Krzemień M.P., Kario W., 1991 – Hucule – konie polonin, Parol Company, Kraków. 13. Myśliński S., 2003 – Stadnina Koni Huculskich – Tabun, [www.tabun.pl/Stadnina Koni Huculskich - Tabun.html](http://www.tabun.pl/Stadnina%20Koni%20Huculskich%20-%20Tabun.html). 14. Program hodowli zachowawczej koni rasy huculskiej, PZH, Warszawa 1999. 15. Terczyńska-Bomba R., 1993 – Koń Polski 6 (127), 10-11. 16. Węgrzyn M., 2003, Nasze konie, <http://www.koniezib.com.pl/konieh.html>.

## Rośliny trujące i szkodliwe dla koni

Paulina Stępiak-Sołyga

AR w Lublinie

Rośliny wytwarzają substancje biologicznie czynne o różnej budowie i różnym działaniu. Mogą to być związki należące do cukrowców, alkaloidy, glikozydy, saponiny, garbniki, antrazwiązki, flawonoidy, antocyjany, kumaryny, olejki eteryczne, kwasy organiczne, antywitamiны. Związki te mogą nadawać roślinie specyficzny, odstrasający lub przyciągający zapach. Po pobraniu przez zwierzę wywołują zmiany w metabolizmie zwierzęcia.

Rośliny zawierające związki biologicznie czynne, które w małych stężeniach działają pozytywnie na organizm, znalazły zastosowanie w żywieniu zwierząt. Do roślin tych należą np. kozieradka, rdest ptasi, które regulują przemianę materii; tymianek, kminek – regulują funkcje trawienne; len – działa osłonowo; szalwia, cebula, czosnek – działają przeciwbiegunkowo, antybakteryjnie, przeciwzapalnie.

Inne rośliny zawierają substancje biologicznie czynne, które negatywnie wpływają na organizm. Związki te nazywane są antyodżywczymi. Spożycie przez zwierzę rośliny zawierającej substancje antyodżywcze może powodować zahamowanie pobierania paszy, pobudzenie, fotosensybilizację (uczulenie na światło), upośledzenie czynności układów: pokarmowego, moczowego, krążenia, nerwowego, zaburzenia w metabolizmie, uszkodzenie tkanek i narządów wewnętrznych. Typ i nasilenie objawów zależy od rodzaju, stężenia i ilości pobranych substancji biologicznie czynnych, a także od gatunku zwierzęcia, masy ciała, wieku i jego kondycji zdrowotnej. Pewna grupa roślin zawiera substancje biologicznie

czynne o bardzo silnym działaniu, nawet przy małych stężeniach. Rośliny te nazywane są trującymi, a pobranie ich przez zwierzę powoduje śmierć.

Szczególnie wrażliwe na obecność w roślinach substancji biologicznie czynnych są konie. Konie nie mają instynktowych zdolności do unikania roślin szkodliwych, zawierających substancje antyodżywcze i trujące. Budowa przewodu pokarmowego konia zwiększa ryzyko zatrucia. Wejście przelyku do żołądka poniżej jego maksymalnej wysokości oraz silny zwieracz na jego wejściu uniemożliwiają koniom wymiotowanie. W wypadku zjedzenia rośliny szkodliwej koń nie ma możliwości usunięcia jej z żołądka. Żołądek o małej pojemności (około 15 l) w stosunku do masy ciała (średnio 500 kg) nie rozcieńcza pobranych z rośliną substancji antyżywniowych, trucizn i powoduje ich szybkie wchłanianie. Krowa o podobnej (500 kg) masie ciała ma żołądek o pojemności około 200 l, co znacznie rozcieńcza substancję szkodliwą. Obecna w przedżołądku krowy (żwaczu) mikroflora rozkłada większość substancji antyżywniowych i zmniejsza skutki ich działania. Dlatego rośliny nie wywołujące negatywnych skutków u innych zwierząt, zwłaszcza przeżuwających, mogą być niebezpieczne dla koni.

Dodatkowo długie i pojemne jelita konia powodują naturalną potrzebę ciągłego pobierania paszy. Konie, zwłaszcza głodne, gdy tylko mają możliwość, skubią liście, korę, gałązki, znajdujące się w ich zasięgu. Wśród przygodnie napotkanych roślin mogą się znaleźć rośliny szkodliwe lub trujące. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, co konie jedzą podczas rajdów i przejażdżek w terenie. Niebezpieczne jest także wypasanie koni na zaniedbanych lub dzikich pastwiskach, w ogrodach, sadach, parkach. Przedstawione w tabelach 1, 2, 3 rośliny występują często w różnych ekosystemach, ale pogrupowano je według miejsc najczęstszego występowania, na rośliny trujące i szkodliwe: lasów, łąk, pastwisk, ogrodów, parków i sadów.

Bardzo niebezpieczne jest wypasanie koni w sadach lub przydomowych ogrodach, gdzie rosną takie drzewa, jak: śliwa